# GONIEC KRAKOWSKI

wychodzi codziennie się wyłączając niedziel i świąt.

Redakcya i administracya: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Cena egzemplarza 20 hal.

PRENUMERATA W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . . 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . . 13 „ 50 „
Za odnoszenie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie . . . . 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . . 16 „ 50 „

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy jednołamowy 40 h.
Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . . 3 „ –
Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.
Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok I. Kraków, niedziela 25. sierpnia 1918 Nr. 54.

# Austro-Węgry przeciw amputacyi Królestwa Polskiego przez Niemcy.

## Austrya przed doniosłą reorganizacyą wewnętrzną!

### Presya Niemiec na Polskę i Austro-Węgry. — Kanclerz Hertling przyjeżdża do Wiednia. -- Cesarz w serdecznym tonie mówi o Polsce. -- Nie unieważnienie procesu legionistów, lecz amnestya. -- Hr. Ronikier wiezie ważne informacye z Berlina. -- Gen. Zieliński internowany w Koszycach.

*(Telefonem od korespondenta „Gońca Krakowskiego“).*

Wiedeń, 24. sierpnia.

(C) Czterodniowy pobyt ks. Radziwiłła w Wiedniu przyczynił się ogromnie do wyklarowania sytuacyi w sprawie polskiej. Wielokrotne dłuższe konferencye ks. Radziwiłła z hr. Burianem były podobnie jak w Spa natury informacyjnej; poza wzajemnemi informacyami przyniósł również wiedeński pobyt ks. Radziwiłła jeszcze coś więcej, mianowicie zrozumienie, że

**INTERESY POLITYCZNE POLSKI I AUSTRO-WĘGIER IDĄ RÓWNOLEGLE**

i dadzą się w znacznym stopniu sprowadzić do wspólnego mianownika. Austro-Węgry stoją obecnie przed doniosłą sprawą reoganizacyi wewnętrznej. Przekonanie, że organizacya ta nie da się przeprowadzić bez uprzedniego rozwiązania kwestyi polskiej, obejmuje coraz szersze sfery w monarchii. Rozumie to cesarz, rozumieją Węgrzy, rozumie Ballhausplatz, a może też zaczyna rozumieć Herrengasse. W tych warunkach dobrze się stało, że wybitny polityk polski, jakim jest ks. Radziwiłł, miał sposobność przedstawić sferom austro-węgierskim polski punkt widzenia i sprostować fałszywe informacye o roli, jaką odegrali politycy polscy w głównej kwaterze niemieckiej, które lansowano w prasie niemieckiej, bądź też drogą poufną aż do tronu cesarskiego.

Wynurzenia ks. Radziwiłła ogłoszone w prasie wiedeńskiej przez polską agencyę prasową (patrz telegramy na str. 6)

**ROZBIŁY W PUCH LEGENDĘ, PUSZCZONĄ W OBIEG PRZEZ BERLIN,**

jakoby ks. Radziwiłł zaakceptował niemieckie rozwiązanie i jakoby się wogóle zaangażował w tym kierunku. Społeczeństwo polskie było zaniepokojone temi pogłoskami i będzie ks. Radziwiłłowi wdzięczne za wyjaśnienie sprawy. Wychodzi na jaw, że

**ZE STRONY NIEMIECKIEJ STOSOWANA JEST WOBEC POLSKI I AUSTRYI PRESYA,**

Niemcy grożą regulacya granic zachodnich Królestwa Polskiego, mianowicie linią Narew-Warta. Oznaczałoby to

**ANEKSYĘ JEDNEJ TRZECIEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO.**

Nie potrzeba dodawać, że

**CAŁE SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE OŚWIADCZA SIĘ ZA POŁĄCZENIEM GALICYI Z KRÓLESTWEM POLSKIEM**

i że ks. Radziwiłł w tym kierunku poinformował sfery wiedeńskie. Rzeczą będzie Austro-Węgier wyperswadować sojusznikowi plany aneksyjne, wskazując na to, że aneksya zatrułaby stosunki polsko-niemieckie na długie czasy.

Może gdy wszystkie trzy interesowane czynniki zasiędą u stołu wspólnego, uda się wspólnym usiłowaniom Polski i Austro-Węgier ubić smoka aneksyjnego. Termin rokowań nie jest jeszcze ustalony. Jak słychać,

**MA W NAJBLIŻSZYM CZASIE PRZYJECHAĆ DO WIEDNIA KANCLERZ HR. HERTLING**

i sekretarz stanu Hintze. Co dotyczy tego ostatniego, to opowiadają, że sprawa polska nie jest mu zupełnie obcą. W roku 1911 był Hintze attache marynarki w Petersburgu i tutaj stykał się z kołami polskimi. Był to czas, kiedy Duma obradowała właśnie nad projektem chełmskim. P. Hintze wtedy mógł się naocznie przekonać, czem jest ta sprawa dla Polaków.

**Ks. Radziwiłł pozostawił w Wiedniu wrażenie nader dodatnie.** Podziwiano jego bystrość sądu, rozwagę i ułożenie wytrawnego dyplomaty.

Słychać, że i ks. Radziwiłł zadowolony jest z pobytu w Wiedniu, a w szczególności

**ZACHWYCONY JEST SERDECZNYM TONEM, W JAKIM CESARZ MÓWIŁ O POLSCE,**

tudzież szczerością, z jaką hr. Burian zachowuje się wobec kwestyi polskiej. Za jego rządów zapanował na Ballhausplatzu prąd polonofilski. Nie można, niestety, tego powiedzieć o pewnych kołach wojskowych, które korzystają z każdej sposobności, aby przypiąć Polakom łatkę. Abolicya procesu legionistów okazała się niemożliwością wskutek oporu pewnych sfer wojskowych, które grożą na ten wypadek nawet ustąpieniem. Możliwą i prawdopodobną jest natomiast amnestya tego wyroku.

Do Wiednia nadeszła przykra wiadomość, że

**GEN. ZIELIŃSKI ZOSTAŁ INTERNOWANY W KOSZYCACH**

i że członkom komendy legionowej będzie wytoczone „ehrenraetliches Verfahren“. Czas najwyższy, aby w Austryi zlikwidowano spadek czerninowski.

**W JAKIM CHARAKTERZE PRZYJECHAŁ DO WIEDNIA HR. RONIKIER,**

nie jest jeszcze wyjaśnione. Podobno przywiózł on z Berlina ważną informacyę o stanowisku czynników niemieckich w sprawie polskiej. Za pobytu w Wiedniu złożył hr. Ronikier wizytę ambasadorowi niemieckiemu Wedelowi.

W czasie pobytu wiedeńskiego zainteresował się ks. Radziwiłł także sprawami gospodarczemi. — W tych kwestyach poinformował księcia obszernie dyr. Łahociński.

# Wojna zakończy się stanowczo w tym roku.

*(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)*

Wiedeń, 24. sierpnia.

„N. W. Abend-Blatt“ donosi z Berna:

**Clemenceau oświadczył wobec amerykańskiego senatora Lewisa, że koalicya jeszcze w tym roku odniesie stanowcze zwycięstwo nad Niemcami. Wojna zakończy się stanowczo jeszcze w tym roku. Clemenceau upoważnił senatora Lewisa do ogłoszenia tego oświadczenia.**

# Niemiecka oryentacya i niemieckie rozwiązanie.

KRAKÓW, 24. sierpnia.

(A) „Wśród Polaków w Królestwie objawia się coraz wyraźniej nowa oryentacya, a to w kierunku silniejszego oparcia się o Niemcy" — tak donoszą w ostatnich dniach pisma berlińskie, **z całą naiwnością wierząc tym informacyom.** Niewiele brakuje, aby dodały, że jestto skutkiem i zasługą ich rządów okupacyjnych, a zwłaszcza taktyki pułk. Nethego w Królestwie, hr. Walderseego na Podlasiu, Falkenhausena na Litwie, znanych z wybitnie wrogiego stosunku do polskości.

Rozmaite uczucia wzbudziły rządy niemieckie w Królestwie

Miarą tego uczuciowego stosunku społeczeństwa polskiego w Królestwie do Niemiec i ich polityki może być fakt, że **żadna z wybitniejszych osobistości posądzonych o germanofilstwo nie zdołała naokoło siebie wytworzyć grupy politycznej.**

Panowie Łempicki i Studnicki pozostali **odosobnionymi luzakami.** Poseł Łempicki, człowiek bezwątpienia wielkiej wartości, polityk ideowy, bezinteresowny, o poważnych zasługach, przypłacił swą wiarę w szczerość niemieckiej polityki utratą całkowitego wpływu, jakim się cieszył jeszcze w 1915 roku, i dziś jest politycznie zużyty. Panu Studnickiemu Warszawa wybacza jego germanofilskie ekstrawagancye, gdyż **nie traktuje go na seryo,** ale wszakżeż i jemu niejedno gorzkie słowo wypada z ust na wieść o tępieniu polskości na Litwie!

Poza tymi dwoma politykami otwarcie **nikt w Królestwie nie wystąpił z niemiecką oryentacyą.** Wszystkie wysiłki „Godziny Polski", wszystkie zabiegi kilku panów z Poznańskiego, zajmujących wybitniejsze stanowiska w administracyi okupacyjnej, pozostają bez rezultatu. Nie pomaga także presya osobista na członków rządu.

**Hr. Hutten-Czapski wymusił wprawdzie na ks. Januszu Radziwille słynną odpowiedź gabinetu polskiego w sprawie deklaracyi wersalskiej** — dziś chyba przekonał się, że **krok ów z takim mozołem wymuszony nie stał się początkiem nowego kursu politycznego.** Przed wyjazdem ks. Radziwiłła do głównej kwatery niemieckiej wziął na siebie niewdzięczną i żmudną rolę akuszerki politycznej p. Żychliński, który się wysilał do takiego przygotowania gruntu, aby sprowadzić definitywne rozwiązanie sprawy polskiej w upragnionym duchu niemieckim. Jak się okazuje, również bezskutecznie.

Myliłby się, ktoby przypuszczał, że działacze ci i ich mocodawcy naciskają tak usilnie na społeczeństwo i rząd polski w duchu oświadczenia się za niemieckiem rozwiązaniem w tym celu, aby przekreślić rachuby koalicyi i uniemożliwić widoki przeciągnięcia przyszłego państwa polskiego na stronę zachodnich przeciwników Niemiec. Im chodzi o ubiegnięcie kogo innego, o **wywołanie takich faktów, któreby stanęły w drodze austro-polskiego rozwiązania.** Niema drobiazgu, któregoby nie wyzyskano dla tego planu, niema plotki, którejby nie rozpuszczono dla **odwrócenia opinii, dążącej z natury rzeczy ku połączeniu się z Galicyą.** Z tego też obozu wychodzi ustawiczne oczernianie Galicyi, jej polityków, jej wartości i dążności.

Z niezrównaną energią powtarzają agitatorowie **niemieckiego rozwiązania, że austro-polskie** rozwiązanie jest nieaktualne, zaprzepaszczone, niemożliwe, że Niemcy pod żadnym warunkiem go nie dopuszczą, **że Królewiacy nie powinni pożądać Galicyi,** której biurokracya zabierze im stanowiska i posady, której politycy jako doświadczeńsi uchwycić mogliby w swe ręce ster polityczny zjednoczonego z Galicyą Królestwa.

O ile zaś natrafią na czynniki, którym tak łatwo nie da się wyperswadować szkodliwości przyłączenia Galicyi, wydobywają stereotypowy frazes o „dojrzałem jabłku": **Galicya lada dzień jako dojrzałe jabłko spadnie do rąk Królewiaków, Niemcy się już o to postarają,** pod jednym tylko warunkiem, to jest byle Polacy nie oświadczali się za austro-polskiem rozwiązaniem.

Te zabiegi i ta argumentacya tu i owdzie zrobią wrażenie na chwilę, natrafiwszy na niskie instynkta lub słabości ludzkie, publicznie jednakowoż **nawet p. Studnicki nie waży się ich w tak szorstkiej formie reprodukować.**

**Ani pasywiści ani aktywiści nie mogą wyrzec się dążności do połączenia się z Galicyą.**

Rada Regencyjna i prezydent ministrów, trwając przy swym programie połączenia dwóch dzielnic, są doskonale świadomi, że mają za sobą zwartą opinię całego społeczeństwa, że **żaden sejm, żaden plebiscyt ani na dzień nie pozwoliłby utrzymać się na powierzchni takiemu rządowi, któryby poszedł na lep „syrenich" podszeptów niemieckich:**

**Wyrzeczenia się Galicyi, stworzenia okrojonej Polski, z dziewięciu gubernii, której król nie mógłby się na Wawelu koronować.**

# Tendencyjne pogłoski o stosunkach w Bułgaryi.

*(Od naszego korespondenta).*

**Chiasso,** w sierpniu.

(ch-ski) We Włoszech i Francyi obiegają najnieprawdopodobniejsze pogłoski o stosunkach w Bułgaryi, osnute na tle ustąpienia gabinetu Radosławowa po pokoju bukaresztеńskim i wyjazdu króla Ferdynanda na kuracyę do Nauheim.

O zmianie **kursu politycznego nowego rządu twierdzą, iż stanowi ono zupełny odwrót z drogi, jaką postępował gabinet Radosławowa.** Widomym tego wyrazem ma być — według „Coriere della Sera" — fakt, iż **nowy premier, Malinow, usunął wszystkich kierujących urzędników, zamianowanych przez swego poprzednika.**

Bardziej jeszcze sensacyjnie brzmi zanotowana również przez „Coriere della Sera" pogłoska, jakoby **w Bułgaryi zawiał wiatr republikański** i że car Ferdynand, udając się celem gruntownej kuracyi do Nauheim, **okazał przez to więcej roztropności, niż neurastenii.**

# Niemcy usiłują tworzyć legion flamandzki.

KRAKÓW, 24 sierpnia.

(?) Jak wiadomo, Niemcy, wkroczywszy do Belgii, z całą energią jęli się podsycania ruchu flamandzkiego, celem osiągnięcia rozdwojenia wśród ludności belgijskiej. **Zabiegów ich nie u**wieńczyło bynajmniej powodzenie. Dwudziestu kilku jeńców belgijskich, puszczonych przez Niemców na wolność, w celu podsycania ruchu flamandzkiego, zostało w Brukseli przez tłumy zaatakowanych, jak donosił niedawno „Matin", tak, iż żołnierze niemieccy musieli użyć w ich obronie swych bagnetów.

Obecnie, jak donosi „New York Herald", **Niemcy starają się utworzyć legion flamandzki przy pomocy garści stronników utworzonej** przez Niemców Rady flamandzkiej.

Zalążek tego legionu stanowić mają jeńcy flamandcy z Soltau i z Goettingen, których starannie separowano w obozie jeńców belgijskich od Wallonów.

„New Jork Herald" nie rokuje Niemcom powodzenia w tych zabiegach.

„Można — pisze — wywróżyć „legionowi flamandzkiemu", jeżeli uda się go kiedyś postawić na nogi, **fiasko podobnie opłakane,** jak legionu polskiego. Ludność flamandzka jest w swej olbrzymiej większości bezwzględnie lojalna

# Wypracowanie Józia o katastrofach kolejowych.

Szanowna Redakcyo!

Korzystając z ankiety „Gońca Krakowskiego" w sprawie katastrof kolejowych, pozwalam sobie podać kilka doniosłych uwag w tej mierze.

Przedewszystkiem zauważyłem, gdyż rzuca się to wyraźnie w oczy, że liczba katastrof kolejowych w Austryi wzrasta w stosunku wprost proporcyonalnym do cen biletów, co nie może być przecie bez przyczyny. Nie wiem, czy Szanowna Redakcya zgadza się z moim poglądem, ale jestem przekonany, że z chwilą, kiedy bilet z Krakowa do Bochni dojdzie do wysokości 1000 koron, co drugi pociąg będzie ulegał wykolejeniu. Rząd nasz bowiem nie mogąc w inny sposób wytępić paskarzy, którzy gnębią społeczeństwo, w ten machiawelski sposób chce ich wygubić. W tym celu przedsięwziął: 1. podnieść cenę biletu kolejowego tak, żeby prócz paskarza nikt sobie na luksus jeżdżenia nie mógł pozwolić; 2. rozbić jak największą ilość pociągów pełnych z paskarzami.

Nie potrzebuję chyba nadmieniać, z jak grubem nierozumieniem, ze strony naszej wiecznie niezadowolonej publiczności, spotkał się ten szlachetny projekt władz centralnych i jak to niezrozumienie musi je boleć.

Ponieważ jednak na razie jeździ jeszcze pociągami także nieco osób z poza świata paskarskiego, dobrze będzie pomówić o różnych rodzajach katastrof i wskazać sposoby ich uniknięcia.

W tem miejscu zauważyć trzeba, że większość katastrof kolejowych zdarza się w nocy. Ponieważ w nocy bywa przeważnie ciemno, przeto zarząd kolejowy nie może nigdy dojrzeć liczby ofiar i komunikuje, że jeden człowiek zginął. Jak wykazują obliczenia statystyczne, w katastrofach kolejowych biorą udział przeważnie kobiety, które — jak wiadomo — mają specyalny pociąg do wykolejenia się.

Najlepszym sposobem uniknięcia katastrofy jest wysiąść na ostatniej stacyi przed miejscem, gdzie ona się ma odbyć. Niestety, taki, ktoby tak zrobił nie miałby prawa do odszkodowania. Dlatego jedzie się zwykle dalej, prosząc Pana Boga o złamanie jednej tylko ręki i 100.000 kor. z asekuracyi. W chwili zderzenia wskazanem jest schować nogi do kieszeni, a rękoma chwycić się siatki u góry, chociaż niema w tem nic dziwnego, jeśli ktoś w zamieszaniu zrobi odwrotnie.

Oprócz katastrof krwawych, znane są w kolejnictwie także bezkrwawe katastrofy kolejowe. Do tych należy przedewszystkiem gaża urzędnika kolejowego w czasie wojny. Bywają też katastrofy t. zw. tunelowe, np. gdy ktoś zamiast swej młodej sąsiadki pocałuje w tunelu jej matkę. Istnieje też specyalny gatunek wypadków, w których zdemolowaniu ulega tylko lokomotywa, jak to się zdarza czasem u starszych panów, którzy twierdzą, że mają jeszcze pociąg do kobiet.

W imię sprawiedliwości jednak zaznaczyć trzeba, że wśród nieszczęśliwych bywają także i katastrofy szczęśliwe, czego klasycznym przykładem są te wypadki kolejowe, w których giną wierzyciele, sekwestratorzy i teściowe. Wtedy się mówi, że jest to szczęście w nieszczęściu.

Przystępując wreszcie do wyłuszczenia projektu, który mógłby radykalnie zaradzić wszystkim wypadkom kolejowym, muszę przypomnieć, że szczury podwórzowe mają niezwykle wyrobione przeczucie niebezpieczeństwa, gdyż jak ogólnie wiadomo, uciekają zawsze z okrętów, które mają zatonąć. Cóż prostszego, jak wypróbować z ich pomocą, które to wozy są głównie predystynowane do rozbicia i te zaraz wycofać z obiegu. Odczyściwszy je następnie należycie, odmalowawszy i udekorowawszy, dałoby się z tych wozów stworzyć wspaniały pociąg dworski, który możnaby ofiarować hr. Czerninowi na podróże dyplomatyczne.

J. Gł.

... Jeńcy flamandzcy w Belgii pozostali wierni Belgii i królowi Albertowi“.

Na dowód tego dziennik cytowany przytacza treść pisma, przesłanego przez jeńców flamandzkich z Soltau królowi Albertowi za pośrednictwem jeńca angielskiego, któremu udało się zbiedz z niewoli.

Pismo to brzmi: „Sire! Wszyscy prawdziwi Flamandczycy z obozu w Soltau wyrażają Najjaśniejszemu Panu i jego domowi swe uczucia przywiązania. Flamadczycy pragną dla ojczyzny dobra i chwały. Los Belgii w rękach Flamandczyków jest bezpieczny. **Ofiarujemy nasze życie, wierni Belgii aż do śmierci.** Szlachetny królu! Wszyscy jesteśmy tobie oddani, nasze uczucia płyną ku tobie“.

Na piśmie tem widniał u dołu wymowny podpis: „Wierni“.

# Czem się żywią Niemcy?

KRAKÓW, 24 sierpnia.

(?) Niedawno w specyalnie opracowanym artykule, zatytułowanym „Pod panowaniem ersatzów“, przedstawiliśmy nędzny stan współczesny Niemiec, gdzie naturalne środki żywności, wskutek ich coraz większego braku, zastępują tak zwane „ersatze“. Położenie pod tym względem było tak rozpaczliwe, iż, jak niedawno dzienniki berlińskie doniosły,

**WŁADZE NIEMIECKIE ZAKAZAŁY SPRZEDAŻY I SPOŻYWANIA 700 „ERSATZÓW“,**

szkodliwych dla zdrowia.

Obecnie ukazało się w druku sprawozdanie lipskiego chemicznego urzędu badań, sporządzone przez dra Roehriga, z którego okazuje się, iż fałszowanie środków żywności stało się tam istną plagą.

Sprawozdanie zwraca przedewszystkiem uwagę na **mineralizowanie środków żywności**, do sporządzania których używa się **gipsu, kredy** i t. p. Także

**MĄKA DREWNIANA, SŁOMIANA I... KAMIENNA**

stanowi bardzo poszukiwany artykuł i znajduje zbyt **po niewiarygodnych cenach.**

Fałszowanie środków żywności tryumfuje na całej linii, a masami używa się w tym celu nic nie kosztującej — wody. Wodą rozcieńcza się mleko, daje się jej nadmiernie dużo do konserw, kiełbas, masła, marmolady, wytworów owocowych, spirytualii, mydła. Przy badaniu masła stwierdzono w nim obecnie **54 procent wody**, choć normalnie nie powinna jej ilość przekraczać 12 do 14 procent.

**Wstręt budzące odpadki z rzeźni są wtłaczane do** kiełbas i salcesonów. Odpadki mięsne, któremi żywiono dotychczas tylko zwierzęta, sprzedaje się teraz po wysokich cenach na użytek ludzi.

Jak się zaś przedstawia zachwalana „czystość“ niemiecka, świadczy o tem fakt, iż w chlebie, wypiekanym w piekarniach lipskich, znaleziono w trakcie specyalnego badania dwukrotnie myszy. Ponadto

**ZNAJDOWANO W CHLEBIE WATĘ, LYZOL, PAPIER, DRZEWO, SŁOMĘ, GIPS, KREDĘ, DRZAZGI I PIASEK.**

Bochenek chleba, wypieczony w jednej z wielkich piekarń, zawierał **około 13 procent miedzi,** w formie grynszpanu.

**CUKIER ZAWIERAŁ 15 PROCENT MĄKI,**

co stwierdzono z okazyi badań, podjętych z tego powodu, iż pewna dziewczynka przez pomyłkę zjadła arszenik zamiast kawałka cukru. — **W pieprzu mielonym znajdowano 84,7 procent popiołu i do 2,1 procent piasku.** W marmoladzie procent wody wynosił 73, choć normalnie nie powinien przekraczać 45 procent.

Sproszkowane łupinki kakaowe sprzedaje się w Niemczech jako kakao, a sprzedaje się je w Niemczech po 4 marek 8 fenigów, w Belgii zaś **po 48 marek za kilogram!**

Fałszerstwo i oszustwo spotyka się na każdym kroku.

W konserwach, znanych w handlu pod nazwą **„pasztetu wątrobianego“**, znaleziono przy chemicznem badaniu **tylko 1'47 procent tłuszczu** i to bardzo podejrzanej jakości. Podobny efekt dały badania **„ekstraktu mięsnego“**, w którym obok olbrzymiej ilości wody, znaleziono **tylko nieco jarzyn i pół procent kości palonych**, dla nadania barwy. W kiełbasach i kiszkach, masami sprzedawanych po handlach i masarniach, znaleźć można **wszelkie nieprawdopodobne składniki**, oprócz prawdziwego mięsa i tłuszczu.

Jak zaś dalece fałszowanie produktów żywnościowych w Niemczech rozwija się, świadczy o tem fakt, iż podczas gdy w roku zeszłym skazano w Lipsku sądownie fałszerzy na sumę ogólną 17.365 marek kary — w tym roku suma ta dosięgła już 37.800 marek!

# Powrót z „tamtego świata“.

## Z trumny do szpitala.

**Kraków, w sierpniu.**

O wysoce interesującym i sensacyjnym wprost wypadku czytamy we „Frankfurter Zeitung“:

W Bułgaryi skazano na śmierć i

**POWIESZONO PEWNEGO MŁODEGO ŻOŁNIERZA,**

który przez 15 minut wisiał na szubienicy, zaczem go odcięto i włożono do trumny, po uprzedniem skonstatowaniu przez lekarza wszystkich objawów, towarzyszących śmierci przez powieszenie i podpisaniu aktu zgonu.

W otwartej trumnie **przewieziono zwłoki** delikwenta na cmentarz i złożono w grobie, gdy

**NAGLE „TRUP“ ZACZĄŁ PORUSZAĆ SIĘ**

i oddychać, wywołując panikę wśród obecnych. Stało się to mniej więcej w pół godziny po egzekucyi.

Żywego trupa przewieziono natychmiast do szpitala w Sofii i do łóżka jego zbiegli się wszyscy lekarze, niesłychanie zainteresowani tym niezwykłym przypadkiem. Zauważyli oni

**CAŁY SZEREG CIEKAWYCH OBJAWÓW**

przy zupełnym braku przytomności. Silne ataki epileptyczne, średnie rozszerzenie źrenicy i ostre podniecenie płciowe, które nastąpiło w ciągu dnia przy powrocie świadomości. Chory odmawiał przyjmowania pokarmów i znajdował się

**W STANIE CIĄGŁEGO PRZESTRACHU.**

Na szyi ex-delikwenta znaleziono wyraźnie ślady stryczka.

Drugiego dnia wieczorem żołnierz zapytany powiedział swe nazwisko głosem czystym bez cienia chrypki i zdławienia. Przez trzy tygodnie w silnym stopniu wyczerpany fizycznie,

**ZDRADZAŁ PEWNE OBJAWY ANORMALNOŚCI,**

wskutek czego przeniesiono go na oddział psychiatryczny pod specyalną obserwacyę lekarską.

Ciekawym jest fakt, że ten przywrócony życiu skazaniec

**UTRACIŁ NAJZUPEŁNIEJ PAMIĘĆ SWYCH TRAGICZNYCH PRZEJŚĆ**

i przypomina sobie jedynie moment, w którym bezpośrednio przed egzekucyą podszedł do niego pop ze słowami ostatniej pociechy i krzyżem do ucałowania.

Biednego ex-delikwenta skazał sąd w Sofii na — piętnaście lat szarej, ciężkiej wegetacyi w więzieniu. Jako więzień, żołnierz zachowywał się normalnie i początkowo nawet wykonywał, jak inni więźniowie przeznaczoną sobie pracę. Jednak wkrótce można było zaobserwować u niego

**SILNE ZABURZENIE PSYCHICZNE,**

apatyę, zupełny brak apetytu i niechęć do wstawania z łóżka.

Fakt, iż skazaniec, który w ciągu piętnastu minut wisiał na szubienicy, a nie udusił się, tłomaczą następujące okoliczności:

Przedewszystkiem przed założeniem stryczka zarzucono delikwentowi na głowę grube płótno, które utworzyło na szyi fałdy. Stryczek więc zacisnął się bezpośrednio nie na szyi, ale na fałdach płótna. Powieszony został na szubienicy tylko 15 minut, co mogło także wpłynąć na zachowanie go przy życiu. Poza tem

**STRYCZEK, NATARTY MYDŁEM ZAMARZŁ,**

stwardniał przy dziewięciostopniowym mrozie, więc nie mógł tak swym morderczym uściskiem opasać szyi skazanego, by ten poniósł śmierć przez uduszenie.

* *

Sądy sofijskie, skazując na 15 lat więzienia człowieka, który już raz przeżył tragedyę śmierci, który właściwie oficyalnie umarł i mimo, że został pogrzebany, popełniły bezwzględną niesprawiedliwość.

Przywracając mu wolność, umożliwiłyby mu życie pod jakiemś przybranem nazwiskiem, życie, które rozpocząłby na nowo ten tragiczny redivivus. Czyż nie lepszą byłaby śmierć od piętnastu lat mogącej trwać męczarni dla człowieka, który już raz zajrzał w oblicze śmierci i przeżył rozdzierający najstraszniejszy może w ludzkiem życiu moment rozstania z życiem?

# Organizacya żebraków krakowskich.

KRAKÓW, 24. sierpnia.

(b) Żebraciwo stale należy do plag, gnębiących pewne miasta, wśród nich i Kraków, teraz zwłaszcza, gdy na ulicę, w pewnych dniach, wylegają całe legiony „nieszczęśliwych ofiar wojny“, proszących o „cencika lub kawałek chleba“. I wśród nich znajdują się osobniki, rzeczywiście zasługujące na litość i wsparcie, na ogół jednak **przeważna ich część uprawia żebractwo jako wcale intratny stały zawód.**

Są oni stowarzyszeni należycie **mają swych starszych i sądy** polubowne, uznają między sobą prawo pierwszeństwa w danej dzielnicy, a nawet w drastycznych wypadkach są **gotowi do natychmiastowej „egzekucyi“ na osobniku, który ośmielił się naruszyć cudze prawa i przywileje.**

Istnieją rody, w których żebractwo dziedziczne przechodzi z ojca na syna, w innych poszczególne jednostki chwytają się tego zarobku, zmuszone okolicznościami; jedno tylko jest pewne, że kto raz z tej czary zakosztował, ten się nie prędko jej wyrzeknie.

Obecna wojna stworzyła **nowy typ żebraka:** „nieszczęśliwego kalekę, który walczył na różnych frontach, aż wreszcie został ranny i niezdolny do żadnej pracy!“ Jest ich wielu, nawet bardzo wielu, bez rąk, bez nóg, pokaleczonych na całem ciele, lecz rzecz znamienna wielce, **prawie żaden z nich nie odniósł swych ran na wojnie.** Pomimo, iż każdy w jednej chwili opowiedzieć potrafi zdawna już przygotowaną opowieść o „strasznym ataku, co strzały latały jak gruszki, a ludzie padali setkami bez życia“, jednak są oni przeważnie ofiarami wypadków, wzajemnych bójek, a wyjątkowo tylko i to pośrednio wojny. Jednakże, ponieważ to dzisiaj najwięcej popłaca, wszyscy pchają się tłumnie pod sztandar wojenny, wiedząc dobrze, że z tem hasłem na ustach świat mają otwarty: przez palce patrzy policyant, wspomoże łatwo cywilny przechodzień, a co ważniejsze, pamię-

**WYKWINTNY MODEL JESIENNEGO KAPELUSZA PARYSKIEGO.**



**Fason z czarnego aksamitu, ubrany srebrnym haftem i dużą, fantazyjną kokardą z boku.**

tają o nich oficerowie a nawet żołnierze, którzy wcale nie skąpią datków ani słów życzliwych i podarunków w naturze.

„Trochę sprytu i pomysłowości, a interes pójdzie" mawiał w domu wśród rodziny pewien żebrak tutejszy, mieszkający wcale porządnie na Czarnej wsi, gdzie należał do wybitniejszych obywateli, co mu zresztą wcale nie przeszkadzało codziennie odpowiednio się przebierać na żebrackie występy. **Miał swoją dzielnicę i klientelę, swych specyalnych protektorów i dobroczyńców,** u których dostawał stale co tydzień pewną kwotę pieniężną i dary w naturze. Przed wojną podawał się za ofiarę katastrofy kopalnianej, po jej zaś wybuchu przeszedł w szeregi „ofiar wojny", twierdząc, **iż „został zatruty gazami i wpadł w suchoty".**

Z żebrzących kobiet również przeważna część podaje się za „ofiary wojny"... jedna z nich, z dzielnicy Piasek, „znalazła się obecnie na bruku, gdyż — jak mawia — trzech synów **utraciła na wojnie"** — nawiasem jednak mówiąc o tych trzech synach nikt nigdy poprzednio nie słyszał — druga, popularna na ul. Studenckiej i Wolskiej **utraciła cały majątek skutkiem „ewakuacyi przymusowej",** nie pamięta jednakże dokąd ją wywieziono. Nie brak wreszcie w mieście małych dziewcząt i chłopców, żebrzących dla zarobku, którzy znowu stale mają na ustach: **„od trzech dni nic już nie jedliśmy!"** Często się zdarza, że publiczność znudzona nagabywaniem zawodowych żebraków odmawia skutkiem tego wsparcia tym, którzy istotnie przez wojnę stali się nędzarzami.

# Stracenie mordercy Rannera w Gracu.

**GRAZ,** 23 sierpnia.

Wczoraj o godz. 6 rano stracono na podwórcu sądu krajowego w Gracu Piotra **Rannera,** który przed pół rokiem **zamordował i obrabował dziewczynę sklepową z Wiednia, Herminię Preinfalk.** Aktu justyfikacyi dokonał kat wiedeński, Lang, przy pomocy dwóch towarzyszów.

Zbrodniarz **aż do ostatniej chwili zachował się spokojnie** i z zimną krwią szedł na śmierć.

Poprzedni dzień spędził w celi pokutników i przyjął pociechę religijną. Wieczorem poprosił o dodatkową porcyę jedzenia, mianowicie prażuchy, którą otrzymał, noc zaś przespał bez silniejszych wrażeń. Rano spokojnie przyjął wizytę kata i **pozwolił się związać,** poczem ruszył na podwórze, gdzie po odczytaniu wyroku w obecności trybunału, wszedł pewnym krokiem na rusztowanie.

**Wykonanie wyroku trwało zaledwie 15 sekund.**

# Uprzejmość a honor stanu

**WIEDEŃ,** 24. sierpnia.

Rada dyscyplinarna Najwyższego Trybunału miała niedawno do rozstrzygnięcia kwestyę, **czy opuszczenie pisemnych uprzejmości w listach zamienianych między adwokatami uważać należy za obraze stanu.** Do rady dyscyplinarnej Izby adwokackiej w Insbruku wniósł jeden z adwokatów **zażalenie** na swego kolegę zawodowego, który pisząc do niego list, opuścił w nim przyjęte ogólnie formy i tytuły jak n. p. na wstępie: „Wielce Szanowny Panie Kolego!", na końcu zaś używany zawsze i wszędzie zwrot „z poważaniem". Opuszczenie tych tytułów i nic nie kosztujących grzeczności, nawet pomiędzy adwokatami, nie pozostającymi z sobą w najlepszych stosunkach, uważać należy jako naruszenie honoru i godności stanu.

Oskarżony adwokat podniósł, że b. minister sprawiedliwości dr. v. Ruder **zniósł dawniej specyalnem rozporządzeniem wszystkie tytulatury i grzeczności w pisemnym obrocie między władzami,** uznając je wszystkie za zbyteczne i niepotrzebne.

Rada dyscyplinarna odrzuciła skargę jako bezprzedmiotową, wobec czego oskarżyciel odwołał się do Najwyższego Trybunału, twierdząc, iż list nie mający na wstępie tytulatury, i niekończący się jakimkolwiek zwrotem lecz tylko samym podpisem, uważać należy za niegrzeczny i obraźliwy w każdym stanie.

Najwyższy Trybunał nie przychylił się również do żądania skargi, motywując swój wyrok tem, iż o ile nawet opuszczenie tytułów w liście jednego adwokata do drugiego narusza przyjętą ogólnie i utartą formę, to jednak z drugiej strony w niczem **nie krzywdzi godności stanu.** Wobec tego odrzucenie skargi przez radę dyscyplinarną należy uważać za uzasadnione.

# Kraków centralą paska skórzanego.

## Wykrycie tajnych magazynów. — Fałszywe deklaracye wywozowe. — Skonfiskowanie skóry za 360.000 Koron.

**KRAKÓW,** 24 sierpnia.

(4) I znów dzięki niezmordowanej pracy komisarza Kłeczka, kierownika biura dla zwalczania lichwy przy krakowskiej dyrekcyi policyi, natrafiono na ślad bandy paskarskiej, która utworzyła w Krakowie **centralne swe biuro i magazyny skór,** skąd następnie wywożono ważny ten artykuł poza granice kraju, zwłaszcza do Królestwa Polskiego.

Onegdaj nad ranem przyprowadzono na inspekcyę policyjną Mieczysława Kowalskiego, Józefa Lipińskiego i Adama Szarke, którzy z olbrzymimi pieczakami, naładowanymi skórą, zdążali na kolej. Wszyscy znajdowali się już na liście paskarskiej komisarza Kłeczka, który też nad nimi roztoczył swą opiekę. Przystąpiono natychmiast do śledztwa, w którem podali, iż są żołnierzami 30 p. p. i urzędowo wysłani zostali do Królestwa Polskiego ze skórą dla jednej z tamtejszych **komend** obwodowych. Na dowód przedłożyli odpowiednie **deklaracye i dokumenty wojskowe.** Przyparci do muru przez komisarza Kłeczka, zeznali, iż nie są żołnierzami, a dokumenty owe otrzymali od pewnego oficera, który na **prawdziwych dokumentach wojskowych sfałszował pozycye i cyfry.**

Na podstawie tych zeznań udali się komisarz Kłeczek i oficyał Czuszkiewicz do domu przy ul. Szewskiej l. 34, gdzie dokonano rewizyi w sklepie Markusa Wasserstroma. W skrytce za głównym sklepem znaleziono **dwie olbrzymie paki ze skórą na zelówki, wartości minimalnie 200.000 koron.** W dalszym ciągu przeprowadzono ścisłą rewizyę w handlu spirytusu przy ul. Krakowskiej l. 7. I tu również odkryto **tajny magazyn,** w którym znajdowała się **kolosalnych rozmiarów paka ze skórą, oraz zwój skóry juchtowej.** Wszystką skórę skonfiskowano. Ogólna jej wartość przenosi **300.000 koron.**

Indagowani w dalszym ciągu, zeznali aresztowani, iż skórę z całej Galicyi i Węgier zwozili do Krakowa, płacąc **za kilogram 200 koron, a sprzedając po 350 koron. kilogram.** Skórę wywozili przeważnie do Królestwa Polskiego, a stamtąd kolejami niemieckiemi do Prus.

Dalsze dochodzenia w toku. Sprawę fałszowania dokumentów wojskowych **oddano wojskowości.**

Jak się dowiadujemy, komisarz Kłeczek jest na tropie dalszych spólników paskarskich, a ostateczne wykrycie ich przyczyni się bez kwestyi do zniżki cen skóry w naszem mieście.

Życzyćby sobie należało, by skonfiskowaną skórę rozdano między tutejsze konsumy i handle.

*Zygzaki.*

# Moje refleksye.

Z powodu krwawej sceny zazdrości, która rozegrała się w jednym z drugorzędnych hoteli warszawskich i której bohaterem był szewc, żona jego i „ta trzecia", nasuwają się smętne i aktualne refleksye.

Przed wybuchem wojny pojęcie: szewc, nasuwało nieodzowny obraz: duszna, ciasna i brudna suteryna, dużo wrzeszczących dzieci, kobieta wyniszczona wielokrotnem macierzyństwem i złem odżywianiem się, pochylona nad balią pełną brudnej bielizny, a na tem „malowniczem" tle on — paryas, niewolnik dratwy, od rana do nocy zgięty nad kopytem, a raz na tydzień upijający się do nieprzytomności w jakimś narożnym szynku.

Dzisiaj ten typ szewca należy do historyi. Dawniej mówiło się: żyje jak nabab, a dziś nababa zastąpił szewc. I z tragikomicznej historyi warszawskiego szewca Zagońskiego, widzimy przez jaką ewolucyę przeszedł szewc w czasie trwania wojny, aż wyłonił się z niego typ szewca moderne.

Wyrafinowany uwodziciel, namiętny i czuły kochanek, zamożny wreszcie pożeracz serc kobiecych, który swej Beatrix naznacza schadzkę, jak hrabia... w hotelu...

Sytuacya z Ohnet'owskich romansów, z Maupassant'owskich misternych nowel, z koronkowych komedyi panów Caillavet'a i de Flers'a przedostały się już i do środowiska tak zupełnie odmiennego niż to, w którem dotychczas bujnie wykwitały, jako piękne i trujące „fleurs du mal"...

I zupełnie, jak w romansie zjawia się żona szewca — ze scyzorykiem zemsty w pałającej żądzą odwetu dłoni... Już nie z witryolejem, nie z miotłą, albo nożem kuchennym, jak dotychczas bywało, nie ze sztyletem Renesansu i nie z maleńkim wytwornym rewolwerem wielkiej damy — ale z pospolitym, Bogu ducha winnym scyzorykiem.

Ten właśnie scyzoryk zabija cały tragizm hotelowo-romansowo-kinematograficznej sytuacyi i nadaje piętno farsy dramatowi oszukanego kobiecego serca, dramatowi, który o mało nie stał się tragedyą.

**J. Wr.**

# NA DOBIE.

PRZED KAWIARNIĄ.

*Na werandzie, przed kawiarnią,*
*siedzą panie i panowie,*
*ta słodziutko się uśmiechnie,*
*ten jej coś miłego powie.*

*Dalej grono ojców miasta*
*nad drożyzną życia biada:*
*— z głodu chyba umrzeć przyjdzie,*
*jakaż, panie, na to rada?*

*X. założył pulchne dłonie*
*na swój brzuszek wypasiony,*
*setek bliźnich czując nędzę,*
*patrzy chmurnie na wsze strony.*

*Tutaj dama dobroczynna*
*opowiada swe wrażenia:*
*— taką grozę tam widziałam,*
*że nie do opowiedzenia.*

*— Kelner, proszę porcyę lodów,*
*— on był dawniej robotnikiem...*
*proszę ciastko... a dziś, z głodu*
*przeciął gardło... scyzorykiem!...*

*Na werandzie, przed kawiarnią,*
*siedzą panie i panowie*
*i o nędzy ludzkiej radzą,*
*która, ponoć, jest w Krakowie*

*Jah.*

—o—

# Chwila bieżąca.

**Kalendarzyk.**

Św. Bartłomieja

Wschód słońca 4·42

Zachód słońca 6·42

Długość dnia 14·00

Sobota 24 sierpnia

**REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:**

Sobota: „Trubadur".

—o—

## Bolszewicy nie uznają niepodległości Polski.

Redakcyi „Gaz. Kiel." przedstawiono dokument, **świadczący ciekawie o stosunku bolszewików do Polski.** Jest to dokument na wyjazd z Piotrogrodu do Polski datowany w kwietniu bieżącego roku, wydany dr-owi Fr. N. przez „Komisaryat Polski Piotrog. Komuny Pracy", a potwierdzony przez robotnika Żukowa, piotrogrodzkiego pełnomocnika dla spraw zagranicznych.

Nad podpisem jego jest odciśnięty z pieczęci **duty napis, gdzie między innemi jest stereotypowy zwrot** „prepiatstwij k wyjezdu za granicu nie wstrieczajetsia".

Otóż w tym napisie wyrazy „za granicu" u p. komisarza przekreślono i napisano: „w g. Kielcy, kieleckoj gub."

## Ministrowie w Galicyi.

(d) Ministrowie skarbu, robót publicznych Homan i Galicyi Gałecki przyjadą do Krakowa w poniedziałek o godz. 6 rano. Na czas ich pobytu w Galicyi ułożono program następujący:

O godz. 8 rano: Wyjazd samochodami z Krakowa, celem zwiedzenia szeregu gmin, doszczętnie zniszczonych, w rejonie byłej twierdzy krakowskiej. Po południu wyjazd osobnym pociągiem do Bogumina, skąd odjazd samochodami wzdłuż dolnego biegu Dunajca, przez gminy: Wierzchsławice, Niwka, Bobrowniki, Radłów, Biskupice Radłowskie, Zabże do Otfinowa. Powrót przez Niedomice do Tarnowa, razem 58 kilometrów.

Wieczorem odjazd z Tarnowa osobnym pociągiem do Zagórza, względnie do Gorlic.

We wtorek zwiedzanie Gorlic i okolicy, przed wieczorem wyjazd osobnym pociągiem do Brodów, gdzie przyjazd 28 sierpnia, t. j. we środę.

We środę: Wyjazd z Brodów samochodami przez Załośce, wzdłuż górnego biegu Seretu do Tarnopola, t. j. 75 km. drogi, po południu wyjazd samochodami z Tarnopola przez Strusów do Buczacza 67 km., gdzie nocleg w wagonach salonowych.

We czwartek wyjazd z Buczacza samochodami przez Monasterzyska, Niżniów, Tyśmienicę, do Stanisławowa, t. j. 70 km. drogi.

Po południu dalsza jazda samochodami przez Halicz, Bursztyn do Brzeżan, t. j. 90 km. drogi; nocleg w wagonach salonowych.

W piątek: rano wyjazd z Brzeżan na linię frontu Ceniówki i powrót do Brzeżan, poczem po południu odjazd koleją do Lwowa. Konferencya w obecności p. namiestnika, potem odjazd wprost do Wiednia.

## Projekty inwazyi przemysłu niemieckiego na ziemie polskie.

(mlr). Publiczną już dziś jest tajemnicą, jak doniosłą rolę w ukształtowaniu się zagranicznej polityki niemieckiej podczas wojny odgrywa wielki przemysł niemiecki (Schwerindustrie), szczególniej zaś w **polityce wschodniej,** która zmierza do **utorowania jak najszerszej drogi ekspanzyi Niemiec.**

Wobec podcięcia przez koalicyę dotychczasowego kierunku ekonomicznej ekspanzyi niemieckiej, poczęto szukać dla niej **nowych terenów, którymi ma być Polska i wschód.**

Kwestya tą od dłuższego już czasu żywo zajmują się przemysłowe koła niemieckie; szeroko omawia ją i prasa. Ostatnio „Deutsch Warschauer Ztg" poświęca osobny dodatek omówieniu **widoków, jakie otwierają się dla przemysłu niemieckiego w Polsce i na wschodzie,** szczególnie dla **przemysłu wyrobu maszyn.**

# Konfiskata czterech wagonów żywności.

KRAKÓW, 24 sierpnia.

(D-ski) Organa kontrolne c. k. Namiestnictwa przychwyciły **wagon słoniny, wagi 10.000 kg., wysłany przez wojskowość do Morawskiej Ostrawy z naszego kraju.** Jest to wypadek, świadczący najoczywiściej, gdzie leży źrodło drożyzny. Brak ogólny słoniny daje się odczuwać naszej ludności najdotkliwiej. — **jeden kilogram kosztuje 42 do 50 koron** — podczas gdy całe wagony tego artykułu idą na zachód. Nader wiele mówi fakt, iż w wielkiej mierze **bierze udział w wywozie wojskowość.** Wynika z tego, gdzie organy winny zwracać swą uwagę.

W tym samym czasie udało się organom kontrolnym skonfiskować 3 wagony żywności, wysłane również przez wojskowość ze Lwowa do Pragi.

Oprócz tego organa kontrolne zarekwirowały 250 kg. zapałek w pewnej restauracyi przy ul. Lubicz. Świadczy to znowu, iż paskarze w Krakowie zapałki mają, gdy ludność próżno szuka tego towaru po sklepach.

Jak wynika z wywodów „D. Warsch. Ztg", przemysłowcy niemieccy oczekują, że **Polska będzie korzystnym terenem dla wywozu maszyn, a zarazem pośrednikiem w eksporcie dalej na wschód,** na Ukrainę, do Rosyi, Litwy, Kurlandyi i t. d. Dlatego też już podnosi dziennik niemiecki żądanie, aby nie zapomniano o **uzyskaniu wszelkich ułatwień dla eksportu** niemieckich wytworów przemysłowych do Polski **i tranzyta** przez ziemie polskie.

## Zaostrzenie się stosunków żydowsko-ukraińskich.

„Zjednoczenie" pismo poświęcone idei zespolenia żydów z narodem polskim pisze w artykule „Ukraina a Żydzi":

Lud ukraiński widząc, iż Niemcy chronią żydów przed pogromami, zarzuca **żydom, iż są przyczyną najazdu niemieckiego.** A widząc w Niemcach swych najnienawistniejszych przeciwników — Niemcy bowiem położyli koniec wymarzonej przez lud reformie agrarnej — **pała nienawiścią przeciw żydom.**

Tak to szereg momentów złożył się **na znaczne zaostrzenie się stosunków żydowsko-ukraińskich w ostatnich czasach.** Upadła w okresie przeciwrewolucyjnym autonomia narodowa żydów, padło ministerstwo żydowskie, ostała się jeno gmina wyznaniowa, twór Centr. Rady Kijowskiej, nad którym poważniejsze elementy żydowskie dalej pracują.

**Okres wielkich nadziei, przywiązywanych do nowej ery rewolucyjnej minął dla żydów** na Ukrainie. Po okresie upojenia nastąpiło smutne otrzeźwienie.

## Subwencye dla urzędników państwowych.

(d) Urzędnicy państwowi oraz ich rodziny byli dotychczas wyłączeni od przeprowadzonej przez C. O. G. akcyi zapomogowej z powodu szkód, poniesionych w ruchomościach wskutek wydarzeń wojennych.

Jak się obecnie dowiadujemy ze sfer poinformowanych, dzięki staraniom prezydenta C. O. G., inż. Herbsta, popartych gorliwie przez radcę Neumanna w ministerstwie Galicyi, interesowane ministerstwa zgodziły się zasadniczo na załatwienie sprawy tej przychylnie, w myśl życzeń urzędników. Wobec tego w najbliższej przyszłości, skoro tylko załatwienie oficyalne dojdzie do wiadomości namiestnictwa (C. O. G.), powstanie przy C. O. G. specyalny departament dla spraw zapomogowych urzędników państwowych i ich rodzin.

Zanim to nastąpi, — wszelkie zgłoszenia, tudzież osobiste interwencye interesowanych, połączone wielokrotnie z kosztami i uciążliwemi podróżami — nie mogą być załatwione aż do zapowiedzianego rozstrzygnięcia.

## 11 dni świątecznych wolnych od służby dla załogi.

Posłom, interwenjującym w sprawie zwolnienia załogi wojskowej od służby w dnie świąteczne, odpowiedział minister obrony krajowej Czapp, że według rozporządzeń wydanych przez wojskową władzę centralną dla **wszystkich wyznań ustanowioną zostaała ta sama ilość dni świątecznych wolnych od służby, a mianowicie 11 dni w roku.** Z liczby tej przypada na święta Wielkanocne obrządku rzym.-katolickiego $2^1/_2$ dnia, obrządku izraelickiego $4^1/_2$ dnia, mimo wszystko jednak liczba dni świątecznych, wolnych od służby zostanie dla wszystkich religi ta sama, to jest 11 dni w roku.

—o—

(4) **KS. JANUSZ RADZIWIŁŁ W KRAKOWIE.** W przejeździe z Wiednia do Warszawy przybędzie jutro do naszego miasta dyrektor departamentu stanu, ks. Janusz Radziwiłł i pozostanie w Krakowie kilka dni. Ks. Radziwiłł zajmie apartamenta w Grand hotelu.

(4) **NIEZNOŚNE UPAŁY.** Po dwutygodniowych deszczach rozjaśniło się nareszcie niebo i wczoraj po raz pierwszy w tym roku, mieliśmy prawdziwy dzień letni. Słońce prażyło od samego rana, a w południe temperatura w słońcu wynosiła 45 stopni R. Dla rolnictwa pogoda obecna jest zbawieniem i może pozwoli na ostateczny zbiór zbóż z przemokniętych pól.

(d) **CHLEB MIEJSKI I MĄKA.** Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że w nadchodzącym tygodniu będą wydawały chleb sklepy miejskie w dotychczasowej racyi i cenie na odcinki chlebowe karty kontrolnej.

Na odcinki mączne otrzymają konsumenci w sklepach miejskich po 25 dkg. mąki białej na osobę, w cenie 2 K 80 h za 1 kg.

Z tego powodu wyrazić należy życzenie, aby władze miejskie wglądnąć zechciały w treść tego chleba, na który ciągle odbieramy skargi i pokonały raz hydrę spekulacyi, z racyi której do mąki przeznaczonej na chleb, „czystej", jak twierdzi magistrat, dodaje się gipsu, tartego bobu, a czasem jeszcze gorszych składników.

**TYDZIEŃ „OPIEKI LEGIONOWEJ".** Główny Komitet Opieki Leg., wyłoniony z Rady organizacyjnej, rozpoczął już akcyę, celem zorganizowania kwesty na opiekę legionową w całym kraju, podczas tygodnia Opieki Legionowej. Komitet odniósł się w tej sprawie do wszystkich prawie miejscowości z prośbą o zawiązywanie miejscowych Komitetów Tygodnia. Osoby, któreby chciały poprzeć wspomnianą akcyę, zechcą podać łaskawie swe adresy do głównego Komitetu Tyg. Op. Leg. Kraków, Gołębia 20 I. p.

(d) **NOWY PODRĘCZNIK JĘZYKA NIEMIECKIEGO.** Z początkiem roku szkolnego 1918/19 wprowadza Rada szkolna krajowa po myśli uchwały pełnej Rady z dnia 6 sierpnia 1918 nowy podręcznik do nauki języka niemieckiego na klasę trzecią szkół ludowych, pospolitych, ułożony przez profesorów Stanisława Leonharda i Dr. Jana Jakóbca. Podręcznik ten sposobem próby zaprowadzony będzie w trzech klasach szkół ćwiczeń w Krakowie, Krośnie, we Lwowie, Rzeszowie, Samborze, Sokalu, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie, w seminaryach żeńskich w Krakowie, Lwowie i Przemyślu.

d) **CHLEB „NADZIEWANY".** Jeden z naszych prenumeratorów kupił wczoraj w piekarni Weindlera bochenek chleba za 10 koron i znalazł w nim gąsienicę. Aczkolwiek mięsa jest teraz niewiele, jednak nabywca wcale nie był zadowolony z nadziewanego chleba i przyniósł nam do redakcyi ten dowód niedbałości piekarza. Rzecz to godna napiętnowania, by sprzedawać lichy chleb tak drogo, nie zwracając jeszcze uwagi na jego przygotowanie. Poddajemy pod uwagę magistratu.

(4) **ARESZTOWANIE DZIECIOBÓJCY.** Policya krakowska aresztowała wczoraj wieczorem dezertera Jana Hołotę, który zamordował na Nowej Wsi swą córeczkę, poczem zbiegł. Równocześnie uwięziono jego żonę Maryannę, jako podejrzaną o współudział. W śledztwie zapytana Hołota o powód morderstwa, odrzekła, że mąż dziecko nienа-

widził i często w przystępie złego humoru zarzucał jej wiarołomność.

(4) **TĘPIENIE LICHWIARSTWA.** Wczoraj aresztowano dwie bandy paskarzy z Królestwa Polskiego, które wywoziły najniezbędniejsze artykuły codziennego użytku jak, cukier, naftę, mydło, świece i t. p. Na czele jednej bandy stał Mordko Spokojny, na czele drugiej Lejbuś Nesthaus. Towary skonfiskowano.

Dalej aresztowano Jakóba Kranza, żołnierza, w chwili gdy usiłował wywieść do Wiednia 40 kg kiełbasy i 2 par pończoch.

Wkońcu kapral policyjny Pająk odebrał niejakiemu Schachnie Polzerowi 2 bale sukna angielskiego.

(4) **ZNIESIENIE TANDETY.** Prezydyum miasta nosi się z zamiarem zniesienia tandety na placu przy ul. Szerokiej i Miodowej. Skasowanie to ma na celu odebranie licznym złodziejom i paserom sposobności sprzedawania i nabywania skradzionych rzeczy.

—o—

(d) **STRAJK GÓRNIKÓW W SALINACH WIELICKICH** trwa dalej. Od zaprzestania pracy w poniedziałek i złożenia zarządzeń salin postulatowi górników, które tu z kolei przesłała kraj. Dyrekcya skarbu sytuacya się nie zmieniła. Robotnicy oczekują w dalszym ciągu odpowiedzi, która podobno ma w tych dniach nastąpić. Jak słychać dla załagodzenia konfliktu mają zjechać delegaci kraj. dyr. skarbu i ministerstwa.

**P. ALEKSANDER LEDNICKI** wrócił z Petersburga do Moskwy, gdzie pełnić będzie nadal obowiązki męża zaufania Rady Regencyjnej.

**CELEM POZNANIA TECHNICZNYCH URZĄDZEŃ** parlamentu niemieckiego udał się do Berlina dyr. kancelaryi Rady stanu p. Pomykalski.

**ZRZUCENIE SUKNI DUCHOWNEJ Z MIŁOŚCI.** „Kuryer polski“ donosi: W kołach towarzyskich m. Częstochowy, zwłaszcza pośród duchowieństwa wrażenie wywołał fakt zrzucenia sukni kapłańskiej przez wieloletniego prefekta szkół średnich, Dr. teologii, X. Władysława Kronenberga, który przyjąwszy wyznanie helweckie, wstąpił w związek małżeński z panną Anną Muellerówną, córką współpracownika zakładów fabrycznych firmy Peltzer et Fils w Częstochowie, a nauczycielką języka francuskiego w utrzymywanem przez X. Kronenberga od lat dwóch gimnazyum.

**JEN. DOWBÓR MUŚNICKI,** jak donosi Dziennik Narodowy, zamieszkał w Sandomierzu i zamierza osiedlić się w tamtych stronach na stałe.

—o—

**Dziś nowy program w „Uciesze“.**

# Wyjaśnienia ks. Janusza Radziwiłła.

**Wiedeń.** (B. K.) Ks. Janusz Radziwiłł oświadczył wobec przedstawciela polskiej agencyi prasowej o swych odwiedzinach w niemieckiej głównej kwaterze i w Wiedniu co następuje:

„Wiadomości, jakie się pojawiły w związku z mojemi odwiedzinami w niemieckiej głównej kwaterze, **nie były dokładne.** Odwiedziny te żadną miarą **nie nastąpiły niespodziewanie.** Polski departament państwowy już przed kilku miesiącami podjął był kroki celem spowodowania tego spotkania. Te kroki nastąpiły **za wiedzą Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.**

**Pojechałem do gł. kwat. niem. nie mając żadnego gotowego planu rozwiązania kwestyi polskiej.**

**MOIM CELEM BYŁO POINFORMOWAĆ SIĘ O PLANACH NIEMIEC**

i przedstawić najwyższym czynnikom obecny stan Królestwa Polskiego. Chciałem się poinformować, **jakie plany żywią mocarstwa centralne wobec Polski,** a mianowicie w związku z notą, którą rząd polski **z końcem kwietnia** wręczył zarówno w Berlinie, jak i w Wiedniu. Wśród takich okoliczności jest **rzeczą zrozumiałą, że nie mogło być mowy o tem, aby podczas mego pobytu w w. gł. kwaterze mogły były zapaść jakiekolwiek rozstrzygnięcia co do tronu polskiego i zobowiązania co do granic Polski.** Wynika to już z faktu, że w sprawach, w których trzy strony są interesowane, dwie strony nie mogą rozstrzygać.

**WIADOMOŚCI, „JAKOBY T. ZW. ROZWIĄZANIE AUSTRO-POLSKIE ZOSTAŁO ZARZUCONE,“ NIE ODPOWIADAJĄ FAKTOM.**

To rozwiązanie **istnieje dalej,** jako jedna z politycznych możliwości, której urzeczywistnienie, podobnie jak urzeczywistnienie innych podobnych możliwości, zależnem jest od szeregu momentów, które muszą być zbadane z osobna i razem zanim będzie się można zbliżyć do praktycznego urzeczywistnienia. To

**PRAKTYCZNE ROZSTRZYGNIĘCIE PRAWDOPODOBNIE DA SIĘ JUŻ OSIĄGNĄĆ W NAJBLIŻSZYCH MIESIĄCACH, MOŻE JUŻ NA KONFERENCYI MIĘDZY PRZEDSTAWICIELAMI AUSTRO-WĘGIER, NIEMIEC I POLSKI.**

Jakiekolwiek ostateczne **rozstrzygnięcie ze strony polskich ministerstw lub polskiego rządu z nieuwzględnieniem przedstawicieli polskiego narodu jest wykluczone.** Moje oświadczenie, że jestem zadowolony z odwiedzin w niem. gł. kwaterze zostało w niektórych organach prasy niewłaściwie tłomaczone. Mimo tego muszę jeszcze raz powtórzyć, że zarówno z odwiedzin w niem. gł. kwaterze, jak też w Wiedniu jestem zadowolony zupełnie, gdyż w pełni osiągnąłem cel moich odwiedzin. Wspomnę jeszcze, że **razem z hr. Przezdzieckim zostałem przez parę monarszą przyjęty najłaskawiej i mogłem stwierdzić jej wielką życzliwość dla dążeń polskiego narodu.“**

* *
*

Ks. Radziwiłł złożył wczoraj **prezydyum Koła polskiego wizytę,** a popołudniu **odwiedził węgierskiego prez. ministrów i austryackiego prez. ministrów Hussarka,** poczem przyjął austryackich, węgierskich i polskich dziennikarzy.

## Odroczenie przyjazdu ks. Radziwiłła do Krakowa.

*(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).*

**Wiedeń,** 24 sierpnia.

„N. Fr. Presse“ donosi, że **ks. Radziwiłł pozostanie w Wiedniu jeszcze przez dzień dzisiejszy. Ks. Radziwiłł odbędzie w sobotę ponowną konferencyę z min. spraw zagr. hr. Burianem i prawdopodobnie także z drem Wekerlem. W niedzielę wyjeżdża ks. Radziwiłł do Krakowa,** gdzie zabawi kilka dni.

# Zupełny odwrót Niemców poza Aillette.

### *Komunikat niemiecki.*

**Berlin.** (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 23 sierpnia:

**ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.**

Grupa wojsk gen.-pułk. Boehma: **Odparto ataki częściowe nieprzyjaciela na północy zachód od Bailleul i po obu stronach Lys. W przeciwataku wzięliśmy jeńców. Anglicy prowadzili z całą siłą dalej atak, rozpoczęty dnia 21 sierpnia na północ od Ancre i, wyłączywszy front nad Nacre, na północ od Albert, rozszerzyli atak na odcinek od Albert aż do Sommy. Próba przełamania frontu przez oskrzydlenie nie udała się zupełnie w pierwszem stadyum swego rozwoju. Nieprzyjaciel poniósł wczoraj ciężką klęskę.**

**Na polu bitwy na północny zachód od Bapaume, w oczekiwaniu nieprzyjacielskich ataków, pruskie dywizye z saskimi i bawarskimi pułkami zaatakowały nieprzyjaciela między Neuenville a Miraumont. Natrafiły one wszędzie na zaczynający się atak nieprzyjacielski i na silne pogotowia nieprzyjaciela. Odrzuciły nieprzyjaciela w tył, miejscami na głębokość dwóch kilometrów. W ten sposób rozbito ataki nieprzyjacielskie, przygotowywane na godziny poranne.**

**W ciągu dnia atakował nieprzyjaciel jeszcze kilka razy, szczególnie z kierunku Puisieux-Beaumont-Hamel. Odparto go wszędzie wśród najcięższych strat. Silne ataki nieprzyjaciela, wykonane z Albert, złamały się w naszym ogniu.**

**Między Albert a Sommą zaatakował nieprzyjaciel pod najsilniejszą osłoną ognia i wtargnął przejściowo przez drogę Albert-Braye w kierunku wschodnim. Silny przeciwatak wojsk heskich oraz części pułków pruskich i wirtemberskich odrzucił nieprzyjaciela poza drogę do stanowisk, z których wyszedł. Bateryе, które zajeżdżały na otwarte pole, zniszczyły strzałami wiele wozów pancernych nieprzyjaciela. Na południe od Braye wysłał nieprzyjaciel konnicę do ataku. Zniszczono ją prawie doszczętnie. Walki częściowe toczyły się na polu bitwy aż do późnej nocy. Między Sommą a Oise na ogół spokojny dzień. Silna walka ogniowa na południe od Sommy osłabła w godzinach przedpołudniowych. Na północ od Avre ataki francuskie mogły z powodu naszego ognia tylko częściowo rozwiązać się i zostały odparte. Walki piechoty nad Divette.**

**Między Oise a Aisną, w związku z dokonanem w dniu 20 sierpnia przełożeniem naszych linii za Oise, cofnęliśmy w nocy z dnia 21 na 22 sierpnia bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela nasze wojska poza Aillette. Przed silnemi atakami nieprzyjaciela między Municamp a Pont St Ward usunęły się nasze pozostałe jeszcze na zachodnim brzegu Aillette a Aisne niepowodły się z powodu naszego przeciwnatarcia i z powodu naszego ognia.**

**Grupa wojsk niemieckiego nast. tronu: Między Bazoches a Fismes zagnietliśmy w miejscowych natarciach linie amerykańskich straży przednich i odparliśmy nieprzyjacielskie przeciwnatarcia.**

**Porucznik Udet zwyciężył w walce napowietrznej po raz 57 i 58. W czasie ataków lotniczych na nasz obszar ojczysty, wedle dotychczasowych doniesień, z eskadry wysłanej na Karlruhe zniszczyli nasi lotnicy pościgowi siedm samolotów.**

**Ludendorff.**

### *Komunikat wieczorny.*

**Berlin** (Wolff) Urzędowo d. 23 b. m. wieczór donoszą: **Ponowne ataki angielskie na północny zachód od Bapaume, pod Bapaume i na północ od Sommy. Zacięte walki nad Aillette i Aisną.**

### *Komunikat austryacki.*

**Wiedeń.** (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 23 sierpnia:

**WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.**

**Austro-węgierska eskadra lotników przedsięwzięła pomyślny atak bombami na włoskie lotnisko koło Mestre. Zresztą nie było ważniejszych wydarzeń.**

**ALBANIA.**

**Wojska generała-pułkownika Pflanzera Baltina wyrzuciły nieprzyjaciela na kilku punktach z jego pierwszych linii oraz wzięły jeńców i działa.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Ataki lotników austryackich i włoskich.

**Wiedeń** (B. K.). Ministerstwo wojny (sekcya marynarki) ogłasza:

Oddział naszych hydroplanów obrzucił dnia 21 sierpnia wieczorem włoską stacyę lotniczą Porto Corsini bombami, z bardzo dobrym skutkiem i stwierdził liczne celne rzuty na hale lotnicze i baraki. Wszystkie samoloty powróciły. Również lotniska na Lido i koło Wenecyi, jak niemniej baterye nieprzyjacielskie na wybrzeżu i nad Piawą zaatakowali nasi lotnicy kilkakrotnie, nie ponosząc przytem sami strat. Nieprzyjacielskie samoloty rozwinęły w dniu 21 sierpnia w nocy następnej bardzo żywą czynność. Nad północnym Adryatykiem zostało miasto Pola, w czasie dwóch nocnych ataków zostało obrzucone bombami, przyczem pierwszy atak nie miał żadnego skutku, drugi zaś spowodował nieznaczną szkodę. Kilka pożarów szop w polu wkrótce zagasło. W Fasana zostały uszkodzone dwa do-

my prywatne, a kilka osób cywilnych odniosło rany. Jeden z naszych lotników pościgowych zestrzelony w walce powietrznej nad północą. Adryatykiem włoski hydroplan bojowy.

## Wyprawa lotników włoskich na Wiedeń.

WIEDEŃ (B. K.). Według doniesienia dzienników, **wczoraj o godz. 8 min. 50 rano nastąpił alarm lotniczy.** Jednakże wkrótce się okazało, że **do alarmu nie było powodu.** Wszystkie zarządzenia władz funkcyonowały bez zarzutu. Publiczność nie okazywała zaniepokojenia i zastosowała się w większej części do wskazówek władz. Tylko u części publiczności przeważała ciekawość nad potrzebą zabezpieczenia się. (Chodzi tu **o pojawienie się nad wyżynami Muerzzuschlag eskadry lotników włoskich,** której udało się minąć front bojowy z zamiarem zaatakowania Wiednia. Lotnicy ci zostali zmuszeni przez lotników austryackich do odwrotu. — Przyp. red.).

## Bombardowanie Konstantynopola.

**Konstantynopol.** (B. K.) W nocy z 21 na 22 bm. dwie nieprzyjacielskie eskadry lotnicze zaatakowały Konstantynopl. **Kilka bomb padło na miasto.** Szkody wojskowej nie było. 8 mieszkańców zranionych kilka składów uszkodzonych.

## Bombardowanie Dunkierki.

Londyn (Reuter). W nocy na 22 b. m. **ostrzeliwali Niemcy Dunkierkę z ciężkich kalibrów.** 7 osób cywilnych zostało zabitych i 1 raniona.

## Niemiecka łódź podwodna na wodach amerykańskich.

**Waszyngton** (B. K.). Amerykański parowiec Montean, o pojemności 6619 ton r. br., został dnia 16 sierpnia **storpedowany poza obrębem amerykańskich wód przybrzeżnych i zatonął.** Zginęło 3 ludzi z załogi, 80 zostało uratowanych.

# Aneksya Zagłębia Dąbrowskiego na obradach w Salzburgu.

*(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).*

**Wiedeń, 24 sierpnia.**

Niedawno doniesiono, że na konferencyach w Salzburgu delegaci niemieccy **„dotknęli“** także sprawy aneksyi Zagłębia Dąbrowskiego przez Niemcy. Obecnie „R. Westph. Zeitung“ stwierdza, iż **omawiano tam bardzo dokładnie następstwa przyłączenia polskich okręgów granicznych do Górnego Śląska dla rozwoju austro-niemieckiego przymierza gospodarczego. Powszechnie uznano potrzebę szerszego zabezpieczenia granic Górnego Śląska,** w oczekiwaniu, że po ustaleniu głównych linii przyszłego rozwoju gospodarczego, **jednym z najistotniejszych warunków przymierza gospodarczego będzie zabezpieczenie dostawy surowców dla górno-śląskiego przemysłu.**

# Katastrofalne skutki niepogody.

*(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)*

**Lwów, 24 sierpnia.**

Hr. Tad. Łubieński z Zassowa, znany obywatel i działacz, oświadczył Waszemu koresp., że w środkowej Galicyi, **straty w plonach pszenicy, jęczmienia i owsa wynoszą 40 do 50 proc.** Tylko włościanie mogli na czas zwieźć żyto do stodół, ale reszta plonów ucierpiała. Handel paskarski zbożem kwitnie. **Za worek żyta płacą już po cichu od 500 do 700 kor., za worek pszenicy 800 kor.** Deputacya, jaka zjawiła się u min. Gałeckiego stwierdziła, że z powodu opóźnień w dostawie zboża siewnego

**OKOŁO 800.000 HEKT. ZIEMI UPRAWNEJ LEŻY W GALICYI WSCHODNIEJ ODŁOGIEM.**

Obiecane 3000 wagonów zboża siewnego z Węgier nie nadeszło. Zboże siewne musi nadejść najpóźniej do końca sierpnia. Min. Gałecki obiecał przedstawić te życzenia na sobotniej Radzie ministrów.

# Na wschodzie zawodzą wszystkie rachuby zrobione bez Polaków.

**Warszawa.** (B. K.) Sytuacyę stworzoną przez konferencyę w gł. kwat. niem. wita „Monitor Polski“ jako nową fazę, która otwiera dość dalekie możliwości. „Stało się jasnem — wywodzi ten dziennik — że **na wschodzie zawodzą wszystkie rachuby, zrobione bez Polaków lub przeciw nim.** W państwach centralnych widocznie **bierze górę rzeczywista racya stanu,** i **można przypuścić, że od tej chwili w dalszych bezpośrednich stosunkach z naszymi sąsiadami** możemy liczyć na ten czynnik i że **metody zastraszenia raz na zawsze bankrutowały.**

Pasywistyczna „Gazeta Poranna“ stwierdza, że opinia publiczna Polski z ulgą i uspokojeniem dowiedziała się, że w gł. kwat. nie zapadło żadne zasadnicze rozstrzygnięcie. Dziennik stwierdza potem, że dziś niema legalnej reprezentacyi Polski i odmawia także Radzie Stanu prawa występowania jako zastępcy całego narodu polskiego. Tylko sejm ma prawo występować jako reprezentacya narodowa. Ks. Radziwiłł, unikając stawiania propozycyi i wniosków co do przyszłości całego narodu polskiego, działał w zgodzie z krajem.

## Ks. Radziwiłł u Wekerlego.

**Budapeszt.** (B. K.) Z Wiednia donoszą: Popołudniu **przyjął dr Wekerle wizytę ks. Radziwiłła, poczem pojechał do pałacu austryackiego prezydyum ministrów, gdzie konferował z br. Hussarkiem.**

# Pod hasłem: „precz z rządem sowietów!“

**Moskwa** (B. K.). Na **wielkiem zebraniu w pałacu Taurydzkim zakomunikowano, że pod hasłem: „Precz z rządem sowietów!“ w Krasnem Siole wszystko już przygotowano do pochodu na Petersburg.**

## Powstanie chłopskie w Rosyi.

**Moskwa.** (B. K.) W gub. orlowskiej wybuchło powstanie chłopów. **Wielu bolszewików zabito.** Koleją z Kurska przyjechali bolszewicy i powstanie stłumili.

## Odwrót bolszewików z Kazania.

*(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)*

**Wiedeń, 24 sierpnia.**

„Wiener Allg. Zeitung“ donosi z Moskwy, że wojska kontrrewolucyjne zajęły Kazań. Czerwona gwardya znajduje się w odwrocie.

## Zrabowanie kilku milionów rb. przez komisarza bolszewickiego.

Moskwa. (B. K.) Komisarz intendantury z frontu wschodniego Filimonow **zabrał z kasy klika milionów i uciekł.** W Moskwie urządzono napad anarchistyczny na kasę kolei kurskiej i **przy pomocy bomb zrabowano półtora miliona.**

## Walki Japończyków z Niemcami

**Londyn** (Reuter). „Daily Mail“ dowiaduje się z Charbina pod datą 21 b. m.: **Anglicy, Francuzi i Japończycy na froncie Usuri zostali zawikłani w ciężkie walki,** gdzie kozacy i Czesi dotychczas ponosili największy ciężar walki. Później cofnęli się sojusznicy przed przemocą. **Japońskie posiłki powstrzymały szturm sił nieprzyjacielskich i zwrócił**y **się przeciw Niemcom.**

## Groźny pochód Anglików

**Helsingfors.** (B. K.) Według doniesień dzienników fińskich **pochód Anglików w Karelii przybiera formy coraz groźniejsze.** Fińscy czerwoni gwardziści stoją pod kierownictwem oficerów angielskich **w pobliżu granicy fińskiej** na północ od Uchtus. **Pietrozawodsk jest już w rękach koalicyi.** Anglicy zwerbowali nietylko fińskich powstańców, t. zw. czerwonych gwardzistów, **lecz także Karelijczyków za obietnicę 550 rubli miesięcznej gaży.**

## Plotki o matce ces. Zyty.

Wiedeń. (B. K.) Wobec doniesień z Lozanny i Genewy, **jakoby w Lozannie bawiła matka cesarzowej Zyty, księżna Parma z synem swoim ks. Ludwikiem Bourbon w towarzystwie hr. Hindenburga i że w Luzernie spotkała się z byłym królem greckim** — „Korrespondenz Wilhelm“ wskazuje na to, że właśnie w tym czasie, gdy to doniesienie obiegało łatwowierne dzienniki, księżna znajdowała się na zamku Wartholz na uroczystości wręczenia laski marszałkowskiej cesarzowi. Od połowy lipca bawiła w Styryi, potem zaś w zamku Schawrzau.

## Choroba cesarzowej Niemiec.

**Zamek Wilhelmshoehe,** pod Berlinem (Wolff). Urząd wyższego marszałka dworu wydał biuletyn, że **stan zdrowia cesarzowej niemieckiej, od dawna cierpiącej na serce, wskutek wydarzeń w ostatnich czasach pogorszył się, skutkiem czego cesarzowej nakazano spokój.** Nastąpiła już pewna poprawa.

### *Z różnych stron.*

**KORESPONDENT WOJENNY PRZY ARMII POLSKIEJ WE FRANCYI.** Na posiedzeniu wydziału narodowego w Chicago zapadła decyzya co do wyboru korespondenta wojennego prasy polsko-amerykańskiej i wydziału narodowego przy armii polskiej we Francyi.

Korespondentem wojennym będzie p. Ignacy Osostowicz, dotychczasowy redaktor „Dziennika Związkowego“. Korespondent wyjechał już do Francyi, znajduje się na placu boju w towarzystwie słynnego korespondenta włoskiego, Barziniego.

**ŚWIĘTOKRADZKA BANDA W SANCE.** Z Żarnej piszą nam: W nocy z dnia 12 na 13. m. grasująca w okolicy Tenczynka szajka bandytów, włamała się do kościoła w Sance. Złoczyńcy zabrali mnóstwo bielizny kościelnej, srebrny kielich, włamali się do Tabernaculum, zabrali puszkę, wysypawszy przedtem Sanctissimum na posadzkę. Świętokradcy przebywają w lasach tenczyńskich, znani są żandarmeryi, która kilkakrotnie ich aresztowała, lecz bandyci zawsze z więzienia uciekli.

**STULECIE KONSTYTUCYI BADENII.** — Z Karlsruhe donoszą, iż dnia 23 bm. obchodzi ludność Badenii stulecie swej konstytucyi.

# OGŁOSZENIA.



Dla ułatwienia manipulacyi prosimy przy przesyłkach pieniężnych **podawać zawsze** na odwrotnej stronie odcinka na jaki cel pieniądze są przeznaczone — odnosi się to szczególnie do ogłoszeń.



WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „EDITOR“ JERZY KONARSKI. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JAN STANKIEWICZ.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.